Nr. 84 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsa),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 21-go lipca 1934 r.

# Spieszmy z pomocą

## ofiarom straszliwej powodzi w Małopolsce

### Senator Kulerski otwiera listę składek

### Wzywamy wszystkich do składania ofiar na rzecz powodzian

Straszliwa i niespodziewana katastrofa nawiedziła Małopolskę. Całe województwo krakowskie na południe od linji kolejowej Lwów-Kraków wraz z dorzeczem Sanu nawiedzone zostało katastrofą powodzi jakiej od stu lat z górą nikt nie pamięta.

Z nawiedzonych potopem terenów nadchodzą **wieści budzące grozę i żal. Wieści, które wstrząsnąć muszą wszystkimi, w których nie zamarło jeszcze uczucie miłości bliźniego.**

Katastrofa nadeszła w momencie szczególnie krytycznym, albowiem w okresie żniw, tak nagle że właściwie nikt się jej nie spodziewał. Jak wynika z doniesień z terenu nawiedzonego straszliwą grozę budzącą klęską, **straty materjalne są już olbrzymie i powiększają się z każdą chwilą.** Tysiące ludzi w ciągu kilku zaledwie godzin straciło cały swój dobytek, tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pospieszna pomoc całego społeczeństwa jest więcej niż konieczna. **Nikt nie może pozostać obojętny na los tych tysięcy ludzi,** tak straszliwie klęską powodzi nawiedzonych. Zawsze przy wszystkich klęskach żywiołowych społeczeństwo polskie jednoczy się i spieszy zgodnie z pomocą nieszczęśliwym

**Niech będzie tak i tym razem.**

**P. Senator Kulerski pierwszy spieszy z dobrym przykładem i ofiaruje na ten cel mimo trudnych warunków, jednomiesięczne djety senatorskie (po potrąceniu od tych djet składek na rzecz Stron. itd.) W ślad za powyższym spieszą z pomocą wydawnictwa nasze a więc: „Gazety Grudziądzkiej" „Codziennego Gońca Ludowego" i „Gońca Nadwiślańskiego" które ofiarują na ten cel 200 złotych.**

Jest to ofiara przekraczająca nasze możliwości w tej chwili ale też rozmiary klęski są tak ogromne, iż wszyscy zdobyć się powinni na największy wysiłek. Jesteśmi przekonani, że piękny przykład dany przez p. Senatora Kulerskiego wzbudzi w całem społeczeństwie polskiem jak największy płomień ofiarności i społeczeństwo pospieszy z hojnemi ofiarami.

**Zwracamy się więc do wszystkich, całego polskiego społeczeństwa z gorącym apelem o składanie ofiar na rzecz nieszczęśliwych powodzian.**

Ofiary prosimy przesyłać do Administracji pism naszych w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia 4/6, lub też na konto P. K. O. 200 420 z zaznaczeniem, że suma przeznaczona jest na rzecz niesienia pomocy poszkodowanym od powodzi. Pamiętajcie o tem że dwa razy daje ten, kto szybko daje. Zebrane ofiary przekazywać będziemy natychmiast głównemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi.

# Komitet pomocy dla powodzian

Pod kierownictwem wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego utworzył się Komitet pomocy dla powodzian. Komitet wydał do całego społeczeństwa odezwę o zbiórkę na rzecz powodzian. Minister spraw wewn. Kościałkowski wydał do wszystkich wojewodów zarządzenie tworzenia wojewódzkich i lokalnych komitetów pomocy dla powodzian i powzięcia energicznej akcji ze względu na ogrom nieszczęścia. Komitet krakowski zorganizował dożywianie dla odciętych powodzian drogą powietrzną. Dwa samoloty już zawiozły w ciągu wczorajszego dnia żywność i odzież najbardziej potrzebującym. Komitet zwrócił się drogą radjową do nieszczęśliwych, odciętych od świata, by przy pomocy prześcieradeł rozłożonych na miejscach widocznych dawali znaki o zapotrzebowaniu, czy to żywności, czy odzieży wzgl. pomocy sanitarnej we formie opatrunków czy lekarstwa.

*

W stolicy utworzył się komitet ogólnopolski pomocy dla powodzian Protektorat nad komitetem objął p. Prezydent Rzplitej Mościcki. Do komitetu honorowego zaproszono p. premjera Kozłowskiego. Na czele prezydjum Komitetu stanął b. min. Hubicki.

# Z ostatniej chwili

## 23 powiaty objęte katastrofą

### Ponad 100 ofiar w ludziach

Według ostatnich sprawozdań z terenów nawiedzonych powodzią, klęska do tej chwili objęła 15 powiatów województwa krakowskiego (z ogólnej liczby 17), 4 powiaty województwa lwowskiego i 4 powiaty województwa lubelskiego. Należy się liczyć, że katastrofa obejmie także część województwa kieleckiego i warszawskiego.

Dotychczas utonęło zgórą 100 osób, z tego część spośród ratujących.

## Ostatnie wiadomości są niepomyślne

Na Dniestrze woda opadła do dwuch metrów ponad stan normalny, natomiast Zakopane i zagłębie Dąbrowskie nawiedzone zostały ponownie ulewnemi deszczami, które sytuację dotychczasową jeszcze pogorszyły. Mniejsze dopływy Wisły gwałtownie przybierają; w powiecie sandomierskim Wisła podniosła sie do 4-ch metr. ponad stan normalny. Akcja pomocy rozwija się energicznie.

# Katastrofalna powódź w Małopolsce

## Mościce zagrożone — Przyczyną katastrofalne deszcze

### Krynica, Zakopane i wiele innych miast odcięte od świata — Panika wśród ludności

### Liczne ofiary w ludziach i mieniu — Wisła gwałtownie przybiera

Od dłuższego już czasu kraj cały nawiedzany był deszczami i burzami. Chmury ciągnęły ku południu od morza oraz ze wschodniego kontynentu europejskiego. Gdy chmury dotarły do gór, nie mogąc przekroczyć masywu Tatr — gromadziły się i wreszcie nastąpiło wyładowanie w formie olbrzymich deszczów, przypominających potop.

Od poniedziałku popołudnia zaczęły z wszystkich powiatów Małopolski zachodniej nadchodzić wstrząsające wiści, budzące wszędzie grozę i żal.

Z godziny na godzinę płynęły coraz to nowe wieści, donoszące o dalszych postępach groźnego żywiołu. Katastrofa objęła olbrzymią połać kraju, prawie całe województwo krakowskie i cześć województwa lwowskiego, a więc obszar zamieszkujący przez około 4 miljony ludności.

Powódź przyszła nagle, tak nagle, że jej się nikt nie spodziewał. Jeszcze w niedzielę panowała piękna pogoda, a już w poniedziałek popołudniu woda poczęła zalewać wsie i miasta. Oto depesze z terenu, nawiedzonego strasznem potopem:

## Potop w Zakopanem

Padający bez przerwy od kilku dni deszcz robi miejscami wrażenie oberwania się chmury. Ulewa ta wyrządziła na całem Podhalu niebywałe spustoszenie, powodując olbrzymią powódź.

W samem Zakopanem potok Cicha Woda, zbierający wszystkie potoki z Regli, zerwał kilka mostów na Krzemieńcu, na Tatarach, ul. Szpitalnej i innych, odcinając Gubałówkę od Zakopanego.

Park miejski znajduje się pod wodą. Elektrownia została zalana, skutkiem czego Zakopane pozbawione jest światła.

Uszkodzeniu uległ tor kolejowy pod Poroninem i Nowym Targiem. Ostatni pociąg przyszedł z Krakowa do Zakopanego dn. 16 bm. o godz. 11,24, odszedł zaś w stronę Krakowa o godz. 12.50.

Poważnie uszkodzony został tor między Poroninem a Nowym Targiem.

W Zakopanem na Tatarach musiano ewakuować klka domów.

W dolinie na drodze do Zubsuchego woda zerwała most i zalała kilka domów.

O rozmiarach opadu świadczy fakt, że do godz. 17-ej stan opadu wynosił 120 mm, osiągając maximum nasilenia między godz. 13-tą a 17-tą bo aż 60 mm.

Od kilkunastu lat wogóle nie notowano tego rodzaju opadów.

Przy zbiegu ulic Chramcówki i Kasprowicza woda zerwała część gościńca, unosząc go wraz ze szkarpą do potoku.

W samem Zakopanem straty, wyrządzone powodzią, obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Na dworcu w Zakopanem stoją dwa pociągi osobowe, które nie mogą wyjechać. Podróżni tych pociągów zostali zaprowiantowani.

Z poniedziałku na wtorek w dalszym ciągu padał gwałtowny deszcz, przechodzący chwilami w ulewę, przypominającą oberwanie chmury.

We wtorek ulewa jeszcze bardziej się spotęgowała, tak, że w cągu jednej doby zanotowano taki opad, jaki stanowi przeciętną średnicę miesięczną w ciągu miesiąca lipca t. zn. powyżej 175 mm.

Koryto uregulowanej rzeki, płynącej przez środek Zakopanego, wzdłuż ulic Chałupińskiego i Sienkiewicza, w wielu miejscach zostało zupełnie zniszczone. Kolosalne głazy, pędzone z gór, poczyniły wyrwy w wielu miejscach.

## Woda pokrywa domy

Komunikacja Zakopanego z Gubanówką w kilku miejscach jest zupełnie przerwana. W szczególności zniszczona została ulica Szkolna oraz Tatary i most, łączący Zakopane ze szpitalem klimatycznym i Bratnią Pomocą. Kilka domów, leżących w pobliżu rzeczki pod Gibałówką, zostało zniesionych przez wodę. Spowodowało to kilka ofiar w ludziach.

## Nawałnica na Podhalu

Powiat nowotarski i całe Podhale nawiedziła olbrzymia nawałnica, która spowodowała wielkie szkody i zalanie wielu gmin w powiecie.

Komunikacja między Szczawnicą, Zakopanem i Krakowem jest zupełnie przerwana. Most kolejowy w Poroninie jest tak uszkodzony, że nie można przedostać się do Zakopanego. Również drewniany most w Poroninie obok pensjonatu „Guta“ został zupełnie zniszczony i zniesiony przez wodę.

Droga w Szaflarach jest kompletnie zalana wodą.

W Nowym Targu peryferje miasta oraz ul. Waksmundzka są zalane tak, że woda dochodzi aż do rynku.

Zagrożone poważnie są gminy: Poronin, Biały Dunajec, Szaflary, Nowy Targ, Łopuszna, Nowa Biała, Ostrowsko, Frydman, Czorsztyn, Krościenko, Szczawnica, Ochotnica, Czarny Dunajec i Ludźmierz.

Powódź nawiedziła Krościenko i Szczawnicę, gdzie mała rzeczka górska, zwana Ruskim Potokiem, w kilka godzin wezbrała gwałtownie i odcięła małe osiedle górskie w Pieninach od Krościenka Szczawnicy.

## Wstrzymany ruch

Wskutek zalania dróg na wielu linjach autobusowych wstrzymano komunikację. Musiano też wstrzymać ruch autobusowy do Myślenic.

Według nadeszłych do Krakowa wiadomości, w drodze utknęło 8 autobusów P.K.P. Koło Nowego Targu utknęły w drodze dwa autobusy Zw. Turystycznego, jeden pod Limanową i jeden pod Krościenkiem.

Wskutek podmycia słupów telefonicznych, przerwana została komunikacja na linji Kraków—Nowy Sącz.

Na linjach Kraków—Krynica komunikacja telefoniczna szwankuje bardzo. Z Zakopanem stacja krakowska utrzymuje komunikację telefoniczną jedynie dla rozmow urzędowych. Prywatnych zamówień nie przyjmuje się.

## Ofiary w ludziach

Według dotychczas nadeszłych wiadomości, ofiary w ludziach są bardzo wielkie.

I tak **w Nowym Sączu** utonęło lub zostało zabitych **26 osób, w Klęczanach 14, w Morawicy 3. Kilkanaście osób zginęło także w Jazowsku,** liczby ich jednak dotychczas nie udało się ustalić.

Najgrozniej przedstawia się sytuacja w Nowym Sączu. Wylała rzeka Żeglarka, zalewając elektrownię miejską.

Rzeka Kamienica poczęła w nocy opadać, natomiast w zastraszający sposób podnosi się poziom wody na Dunajcu. Spodziewane jest zalanie stacji kolejowej Nowy Sącz-Miasto.

Materjalne straty, spowodowane przez powódź w Nowym Sączu, są bardzo wielkie.

---

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

# Salscy

Powieść. 41

Nie czuje już ani zmęczenia żadnego, ani żalu, ani tęsknoty za niczem, bo jedno nim tylko owładnęło nieprzeparte, niepokonane pragnienie: spać!...

Spać przez całe wieki i o niczem nie wiedzieć. Był to potworny bunt zmęczenia, ostatni bunt w osłabłem ciele. Aż przestał nawet czuć, że istnieje, żyje lub stoi. Tylko śmiertelne dzwonki słyszy wyraźnie i wzdryga się na ich dźwięk nieprzerwany. Podzwonne mu biją.

W pewnej chwili zupełnie już z wysiłku nieprzytomny zwalił się w wysoką zaspę śnieżną. Nie powstał już. Ani mu to na myśl nie przyszło. Półgłosem mamrocąc, nakrył twarz kołnierzem kożucha, i ułożył się do snu. Zasnął też natychmiast, a zaspa śnieżna zamknęła nad nim swoje puchowe wieko grobu.

Nad ranem wichura zaczęła powoli ustawać, aż uspokoiła się zupełnie. Spadł śnieg. A wielkie, gęste płaty śniegu, miarowo i pracowicie zasypały grubą warstwą ślady nędzarza...

Salska po odjeździe męża poczuła wokół siebie pustkę i dziwny, niewytłumaczony smutek. Nie umiała sobie z tego nijak zdać sprawy. Nie pierwszy raz przecież mąż odjeżdżał i to na długo, a ona sama zostawała z dziećmi, jednakże tym razem doznawała dziwnie przytłaczającego wrażenia. Starała się zająć czemkolwiek, a zajęcia było pod dostatkiem, lecz wszystko jej z rąk leciało. Zapatrzyła się czasem w trzymaną robotę, a myśl uleciała gdzieś, jakby szukając stałego oparcia. Przeważnie była przy mężu i całą wyobraznią starała się przedstawić sobie, jak on żyje w tych tam dalekich lasach i jak mu czas pracy upływa. Napisałaby doń, ale nie znała jego adresu. Spodziewała się również otrzymać od niego wiadomość jaką, ale dzień za dniem schodził, a listu nie było. Znając zaś jego akuratność w wykonaniu wszelkich czynności, nie mogła żadną miarą zrozumieć tak długiego milczenia. Zaczęła przypuszczać możliwość nieszczęścia, ale wytłumaczyła sobie wprędce, że gdyby zdarzył się jakiś wydek, to w najgorszym razie zostałaby o tem powiadomiona. Wiadomość taka jednak nie nadchodziła, z czego należało wnosić, że nic się nie stało. Uspokoiła się trochę. — Wreszcie zaczęła się zastanawiać, czy mąż nie znajduje się w takiem odludziu, z którego żadne porozumienie pocztowe nastąpić nie może. Po namyśle nabrała pewności, że niezawodnie tak jest. To ją doprowadziło do pewnej równowagi. Spokojniejsza już znacznie, z większą uwagą wzięła się do pracy domowej.

Prawie całe dnie spędzała przy małej ręcznej maszynie do szycia, cerując i naprawiając odzienie i bieliznę dzieci. Tego szycia nauczyła się jeszcze w panieńskich czasach. Kiedy objęła obowiązki klucznicy dworskiej, nie miała czasu na uprawianie tego rzemiosła, a zostawszy dziedziczką, nie odczuwała potrzeby. Nie przypuszczała nigdy, że wypadnie jej kiedykolwiek wywlec zapomnianą prawie zupełnie umiejętność i zużytkowywać ją do swoich potrzeb. Stało się to jednak obecnie. Szyjąc i naprawiając porwane łachmany, przerabiając na syna mężowskie niedodzierkie złotych czasów, a swoje na córkę, zapadała często w marzenie o latach minionych, o przeszłości. Nie starała się ich odpędzać, bo były jej drogie, jako jedyna pozostałość, spuścizna młodości. Pewnego razu o zmroku już prując mężowski tużurek na marynarkę zimową dla Jasia, pomyślała z głębokiem westchnieniem:

— Oj czasy, czasy... Żebyś ty chłopcze wiedział, jakie miałeś chrzciny!...

Jaś jednak nie wiedział, ani też był chrzcin swoich ciekawy, bo miał co innego do roboty. Po nauce szkolnej sprowadzał do siebie kilku kolegów ze swej klasy i wspólnie z nimi opracowawszy lekcje zadane, brali się do różnych psikusów. Najczęściej jednak brali na dość już wytrawne języki każdego z nauczycieli, roztrząsając przytem po swojemu kwestje pierwszej wagi. Zdarzało się czasami, że Jaś był w klasie bohaterem dnia, a wówczas dopytywaniom o szczegóły i jego chełpliwym wyjaśnieniom nie było końca.

# Myślenice zalane

Także z Myślenic donoszą, że miejscowość ta została prawie całkowicie zalana. Stan wody na Rabie podniósł się o 6 metrów. Mieszkańcy Myślenic oraz liczni letnicy, nie mogąc wydostać się z miasta, wzywają rozpaczliwie pomocy.

### Rekwizycja żywności

W zalanych przez wodę miejscowościach z polecenia województwa zarekwirowano wszystkie środki żywności, które przez władze rozdzielone będą między powodzian.

### Wokół Krakowa

Fala powodzi objęła dolny bieg dopływów Wisły, zalewając okoliczne wsie i drogi i zrywając mosty. Szczególnie w powiatach dąbrowskim, brzeskim, tarnowskim i bocheńskim.

Na linji kolejowej Kraków—Tarnów zerwany został most na Dunajcu koło Tarnowa.

Pociągi, odchodzące z Krakowa do Lwowa, dochodzą tylko do stacji kolejowej Biadoliny.

### Raba wystąpiła z brzegów

W godzinach wieczornych wystąpiła z brzegów Raba, zalewając olbrzymie przestrzenie okolicznych pól oraz zatapiając gościniec zakopiański. Szosą Kraków—Zakopane prowadzi obok rzeki i miejscami urywa się zupełnie, ginąc w wodzie. Mosty na Rabie szturmowane są nieustannie przez wielkie pnie drzew, belki itd., niesione przez prąd.

Dopływ gazu do rafinerji Standard Nobel w Libuszy został przerwany. Wysoki, 4-metrowy mur okalający synagogę w Jaśle, zawalił się na przestrzeni 15 metrów, zasypując zwałami gruzu ulicę. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było.

# Nowy Sącz zalany

O niepokojącej sytuacji donoszą z całej okolicy Nowego Sącza. O godz. 2-giej w nocy Kamienica po chwilowem opadnięciu podniosła swój poziom znów o 25 cm.

Materjalne straty, spowodowane przez powódź w Nowym Sączu, są bardzo wielkie. Zawalił się już szereg podmytych domów. 80 kamienic wykazuje niebezpieczne rysy, spowodowane podmyciem fundamentów; wielu kamienicom grozi lada chwila runięcie.

Na niebezpiecznych miejscach ustawiono posterunki wojskowe z pochodniami, które strzałami karabinowemi ostrzegają ludność przed grożącem niebezpieczeństwem.

## Obóz junaków w niebezpieczeństwie

Znajdujący się pod Starym Sączem obóz Junaków w sile jednej kompanji został zaskoczony przez nagły wylew. Uczestnicy obozu zdołali częściowo uciec przed wodą wraz z urządzeniami obozu, natomiast 17 junaków wraz z komendantem majorem Trzecieskim, zostało odciętych przez wezbrane wody na wyspie, otoczonej zewsząd nurtem.

Kierownictwo akcją ratowniczą na terenach nawiedzonych przez powódź objął wojewoda krakowski. Wysłał on oddane mu do dyspozycji dalsze oddziały garnizonu krakowskiego do Nowego Sącza. Na prośbę województwa władze wojskowe przerwały ćwiczenia oddziałów saperskich i skierowały je do powiatu nowosądeckiego.

# Dramatyczne sceny

Wylew w Nowym Sączu nastąpił tak szybko, że mieszkańcy tej okolicy nie zdołali opuścić domów. Przybywająca ustawicznie woda wdarła się do mieszkań, a mieszkańcy musieli ratować się ucieczką na dachy. Wobec gwałtownego naporu wody okazała się konieczność opróżnienia tych domów. Rozpoczęto też natychmiast akcję ratunkową.

Z dachów zatopionych domów zagrożeni ludzie wyciągają ręce, prosząc o ratunek, którego nie można im było udzielić.

W podobnej sytuacji znalazł się również jeden z posterunkowych, który odcięty został od świata i siedząc na dachu, wystrzałami z rewolweru wzywał pomocy. Siła naporu wody uniemożliwiała dostanie się do zagrożonych domów, przewracając każdą łódź.

Dopiero pozbijano na gwałt tratwy, przy pomocy których ratujący utworzyli żywy pomost, asekurowany linami i po kilku godzinach zdołano udzielić dziesiątkom ludzi pomocy, ratując ich z beznadziejnej sytuacji i przewożąc w bezpieczne miejsce. Niestety, nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Ofiarą rozszalałego żywiołu padły przedewszystkiem dzieci. W wielu domach bowiem znajdowały się same dzieci, których rodzice byli przy pracy. Z mostu nad Kamienicą widziano dużo kołysek, niesionych przez wodę, jak również i zwłoki ludzkie.

W czasie akcji ratunkowej dochodzi niejednokrotnie do tragicznych momentów. Grozą przejmujący był widok, gdy na rozszalałych falach usiłowali przedostać się na pontonie jeden oficer i 2-ch podoficerów na ratunek zagrożonemu domostwu, w którem znajdowali się jeszcze ludzie.

Kiedy ponton znalazł się na środku rzeki, silna fala przewróciła go, a znajdujący się w nim żołnierze wpadli do wody. Dwóch z nich, a to podpor. Serafin i kapral podchorąży Zubek zdołali się uratować, zaś kaprala Klimczaka silny prąd zniósł w dół rzeki i ostatnio widziano go płynącego o 500 m od miejsca wypadku, niestety nie można mu było w żaden sposób przyjść z pomocą.

Nowy Sącz jest zupełnie odcięty od świata. Połączenia kolejowe i autobusowe z Krynicą i Krakowem są przerwane, wskutek zniszczenia mostów kolejowych i kolei na rzece Kamienicy między Nowym Sączem a Kurowem.

### BRAK WSZELKIEJ ŁĄCZNOŚCI.

Z Krynicą, Muszyną, Szczawnicą wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane.

# San wystąpił z brzegów

Na skutek wielkich opadów San wystąpił z brzegów na przestrzeni od Sanoka do Jarosławia. Woda podniosła się o 3 i pół metra ponad poziom normalny, zalewając okoliczne pola. Specjalnie zagrożone w tej chwili jest przedmieście Przemyśla — Wilcze.

Równocześnie wylał także dopływ Sanu — Wiar, gdzie woda podniosła się do wysokości 7 mtr., zalewając okoliczne pola i częściowo kilka wsi. Władze administracyjne wydały zarządzenia dla zabezpieczenia ludności przed powodzią.

# 50 harcerzy na drzewach

W Nowym Targu sytuację zdołano opanować. Deszcz pada w dalszym ciągu. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa pogody.

Woda na Białym Dunajcu opadła o 1 mtr., a na Czarnym Dunajcu o 50 cm. W Sromowcach Niżnych wyratowano 500 harcerzy, siedzących na drzewach. Wszystkie kolonje wakacyjne zostały zabezpieczone. Garnizon wojskowy ofiarował dla ludności pozbawionej dachu nad głową baraki wojskowe. Dla ludności najbiedniejszej rozdzielono mąkę i chleb.

# Sytuacja coraz groźniejsza

Z terenu powodzi donoszą, że sytuacja powodziowa, zwłaszcza w Krakowskiem i Lwowskiem przedstawia się bardzo groźnie. Mimo zespolonych wysiłków wojska, policji i ludności, nie sposób jest walczyć z zalewem wód niszczących wszystko, co spotkają na swej drodze.

Stan wody na Wisłoku w powiecie rzeszowskim wynosił 5 mtr. 30 cm. ponad normalny poziom, natomiast na dopływach Wisłoku zaobserwowano widoczny spadek wód.

### 5 ofiar

W czasie ratowania zagrożonego dobytku w Rzeszowie utonęło 2 żołnierzy, 1 kobieta i 2 dzieci. Tor kolejowy Rzeszów—Jasło został przerwany aż w 5 miejscach na przestrzeni ponad 200 mtr.

### Rzeszów zagrożony

Władze administracyjne nakazały ewakuację zagrożonych ulic Rzeszowa. Tłumy mieszkańców przeniosły się z częścią dobytku do gmachów publicznych i samorządowych, lokując się na wyższych piętrach. Wszystkie domy murowane obłożone są przez uciekinierów przed powodzią.

### Zniszczone zbiory

Nad powiatem krośnieńskim przeszła olbrzymia burza, podczas której oberwała się chmura. Straty rolników olbrzymie. Całe łany zbóż zniszczone stoją pod wodą. W północnej części powiatu krośnieńskiego przerwana została komunikacja kołowa i telefoniczna.

Pęd wody był tak silny, że w wielu miejscach połamała ona słupy telefoniczne tuż przy ziemi.

W powiecie rudeckim na terenie gminy Czernichów rzeka Drwiąż przybrała w czasie nocy o 4,30 mtr. ponad poziom normalny, zalewając łąki i pola orne w 4 gminach na przestrzeni ponad 1.200 morgów.

# Mościce zagrożone

Z Tarnowa nadchodzą wiadomości o groźbie objęcia wylewem Tarnowa i Mościc. Woda na Dunajcu przybiera coraz bardziej. Z gór nadchodzą wiadomości o trwającej tam od wczesnego rana ulewie. Na linji kolejowej Dębica—Tarnów—Kraków pracuje I baon mostów kolejowych, posiłkowany przez liczne oddziały wojskowe nad zabezpieczeniem zagrożonych mostów kolejowych i przepustów. Na drogach, wiodących do zagrożonych miejscowości, kursują wojskowe kolumny samochodowe, rozwożąc oddziały ratujące, oraz spieszące z pomocą ludności na zagrożonych odcinkach. Saperzy pracują przez całą noc od poniedziałku wieczora bez wytchnienia. Z Krakowa wysłano meldunki do odpowiednich władz wojskowych z prośbą o nadesłanie pomocy w postaci sprzętu ratowniczego i ludzi.

### Katastrofalna sytuacja w Zakliczynie

W Zakliczynie nadeszła z gór fala wód tak szybko, iż mieszkańcy nie zdołali się wyratować. Groźnie przedstawia się również sytuacja koło Wojnicza, gdzie zalanych jest kilkanaście wsi. W Wielkiej Wsi na dachu jednego z domostw sześcioro dzieci napróżno wzywa pomocy.

## PP. prem. Kozłowski, min. Kościałkowski oraz min. Butkiewicz na terenach katastrofy

W poniedziałek wyjechał na miejsce zagrożone powodzią wiceminister Brokowski, a we wtorek rano p. min. Butkiewicz. Wyjechali również na teren województwa krakowskiego premjer Kozłowski i min. Kościałkowski.

# Przed ważnemi decyzjami

## w stosunkach polsko-litewskich

### Marszałek Piłsudski spotka się z prezydentem Litwy

Paryski dziennik „Journal des Debats" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby już w najbliższym czasie miało nastąpić spotkanie Marszałka Piłsudskiego z prezydentem Litwy Smetoną. Inicjatywa spotkania wyjść miała rzekomo ze strony Marsz. Piłsudskiego, który myśl tę podjął po konferencji, odbytej z płk. Prystorem, po powrocie jego z Litwy.

Celem tego spotkania ma być przywrócenie normalnych stosunków między Polską i Litwą.

Na temat akcji, dążącej do zlikwidowania dotychczasowych nieprzyjaznych stosunków, istniejących między Polską i Litwą (z winy oczywiście Litwy) pisze i kowieński dziennik litewski „Lietuvos Zinios".

Wszystkie te wiadomości wskazują zgodnie, że rozpoczęta podróżą kowieńską p. Prystora inicjatywa polska wyrównania stosunków z Litwą, rozwija się i że w niedługiej już przyszłości projektowane są dalsze, bardzo poważne posunięcia w tym kierunku.

# Niemcy wrócą do Ligi Narodów

### Przed oficjalną deklaracją Niemiec w sprawie Locarna Wschodniego

Wedle nadeszłych do Wiednia wiadomości złożyć ma niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath już w najbliższych dniach oświadczenie, orzekające, iż Niemcy nie są w stanie podpisać w obecnej chwili układów regionalnych z nowemi zobowiązaniami.

Wedle dalszych wiadomości zanosić się ma w kwestji Locarna wschodniego na wspólne postępowanie Włoch, Francji i Anglji w odniesieniu do zagadnień Dalekiego Wschodu.

Włochom zależy bardzo na rozbudowie stosunków handlowych z Chinami, wobec czego polityka włoska zmierzać będzie do stłumienia ekspanzji japońskiej w Chinach. Te same interesy mają również Anglja i Rosja.

W omawianiu kwestji Locarna wschodniego wskazuje tutejsza opinja publiczna na ożywioną aktywność polityki sowieckiej, która nagle postanowiła współpracować z państwami kapitalistycznemi Zachodu, budząc tą nieprzewidzianą zmianą frontu pewnego rodzaju niepewność oraz tem samem brak należytego zaufania.

Rosja sowiecka musi wpierw udowodnić — pisze dziennik — że jest faktycznie nowym przyjacielem Europy i że komunizm jej nie jest artykułem, przeznaczonym na eksport.

*

# Triumfalny objazd braci Adamowiczów

### po ziemiach Rzeczypospolitej

Loty propagandowe braci Adamowiczów po ziemiach Rzeczypospolitej, są jednym pasmem triumfów bohaterskich naszych lotników. Gdzie tylko się zjawią, wszędzie ludność wita ich niezwykle entuzjastycznie.

W ciągu ostatnich paru dni lotnicy już odwiedzili Inowrocław, Wrześnię, Gniezno, Poznań i Łódź. W czasie pobytu w Poznaniu lotnicy zostali przyjęci przez ks. prymasa Hlonda, a następnie przez zastępcę prezydenta miasta dr. Czasza. Wieczorem na ich cześć odbyła się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich uroczysta akademja, podczas której przemówienie wygłosił wiceprezes Aeroklubu Poznańskiego, p. Szczepanowski. Wieczorem oficerowie 3 p. lotn. wydali bankiet na cześć obu lotników.

We wtorek rano bracia Adamowicze w towarzystwie p. Elżbiety Adamowiczowej odlecieli na wojskowym samolocie typu „Fokker" do Łodzi.

Od wczesnego rana na lotnisku w Lubliniku koło Łodzi zaczęły gromadzić się tłumy publiczności, tak, że z chwilą przylotu zdobywców Atlantyku całe lotnisko było przepełnione publicznością.

Powitanie było nadzwyczaj serdeczne. Publiczność przerwała kordony policyjne i wiwatując na cześć lotników, otoczyła ich samolot.

Po przemówieniach powitalnych lotnicy złożyli wieńce pod pomnikiem Żwirki i Wigury, poczem udekorowanym samochodem odjechali do Ratusza, gdzie powitał ich komisarz Rządu w Łodzi, inż. Wojewódzki. Po złożeniu podpisów w księdze pamiątkowej lotnicy udali się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie zostali przyjęci przez wojewodę łódzkiego Hauke-Nowaka.

Następnie odbyło się śniadanie, wydane na cześć obu lotników przez Aeroklub Łódzki. Po śniadaniu bracia Adamowicze zwiedzili kilka fabryk łódzkich, witani wszędzie entuzjastycznie przez robotników. Wieczorem odbył się uroczysty bankiet, wydany przez zarząd miejski.

# Papen opuszcza Niemcy?

### Listy do Hindenburga bez odpowiedzi

Reuter donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen wystosował w ciągu ostatnich dni kilka listów do prezydenta Hindenburga, zawierających prośbę o dymisję.

Dotychczas jednak na żaden z tych listów nie nadeszła odpowiedź, wobec czego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że prezydent listów tych nie otrzymał.

W dniu wczorajszym rozeszła się w Berlinie pogłoska, iż Hitler odwiedził Papena w jego mieszkaniu i odbył z nim dłuższą rozmowę, która ożfitować miała w wysoce dramatyczne momenty

Wicekanclerz oświadczyć miał kategorycznie, że pod żadnym warunkiem nie pozostanie na swojem stanowisku i że nikt go do tego nie zmusi.

Nadto Papen żądać miał od kanclerza wyjaśnień co do przyczyny zastrzelenia gen. k. Schleichera oraz radcy ministerjalnego Klausnera, którzy — jak wiadomo — byli osobistymi przyjaciółmi wicekanclerza.

Wkońcu Papen oświadczyć miał, że postanowił całkowicie wycofać się z czynnego życia politycznego i opuścić Niemcy, gdzie honor jego i życie stale narażone są na niebezpieczeństwo.

Mieszkanie wicekanclerza jest w dalszym ciągu strzeżone przez oddział sztafetowy, zaś osoby, odwiedzające Papena, muszą posiadać zezwolenie, wydane przez urząd kanclerski.

### O potanienie kredytu w kasach komunalnych

W środę, dnia 25 bm. odbędzie się w lokalu Banku Komunalnego w Warszawie posiedzenie zarządu Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, na którym m. in. będzie rozpatrywana sprawa dalszego obniżenia oprocentowania kredytów w większych kasach komunalnych.

Poza tem zarząd Związku rozpatrywać będzie sprawy, związane z udzielaniem kredytów rolniczych i rzemieślniczych, oraz sprawę organizacji szkolnych Kas Oszczędności.

# Japonję nawiedziła ogromna powódź

Wskutek ulewnych deszczów w trzech prefekturach japońskich Isikawa, Fukien i Tojama powódź wyrządziła poważne straty. W pierwszych dwóch prefekturach zginęły 93 osoby, 214 przepadło bez wieści, zaś 30 osób odniosło rany. W prefekturach tych powódź zniosła 208 domów, zaś 4582 domy znajdują się pod wodą. W prefekturze Tojama zaginęło 31 osób, rany zaś odniosło 309 osób. 68 domów woda zniosła, zaś 958 zatopiła. Ponadto zniszczonych zostało 40 mostów.

### Pożegnanie ambasadora Skirmunta

W dniu 26 lipca br. ambasador Polski w Londynie p. Konstanty Skirmunt wręczyć ma królowi Jerzemu swe listy odwołujące. Z tej przyczyny minister spraw zagranicznych Anglji, sir John Simon, wydał uroczysty obiad pożegnalny, w którym wzięło udział szereg osób z dyplomacji.

Pod koniec obiadu sir John Simon wzniósł serdeczny toast za zdrowie ambasadora Skirmunta.

### Rozwiązanie dwóch antypaństwowych organizacyj politycznych

Decyzją ministra spraw wewnętrznych rozwiązane zostały na terenie województwa lwowskiego: Ukraińskie Selańskie Obiednanie oraz Ogólno-Żydowską Partję Pracy.

W związku z tą decyzją organa bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie województwa lwowskiego likwidację obu tych organizacyj, w szczególności zlikwidowano centralne komitety tych partyj oraz zamknięto wydawnictwa prasowe, mianowicie czasopismo Ukr. Selańskiego Obiednania „Pracia" i organ Ogólno - Żydowskiej Partji Pracy, „Unser Weg".

Powyższa decyzja powzięta została wskutek antypaństwowej działalności tych organizacyj.

### Układ kontyngentowy polsko-rumuński

W Bukareszcie nastąpiło podpisanie polsko-rumuńskiego układu kontyngentowego, który obowiązuje do końca br. Polska otrzymała kontyngenty na wywóz do Rumunji przędzy wełnianej, bawełnianej, obuwia gumowego, maszyn itd., zaś Rumunja otrzymała kontyngenty na przywóz do Polski owoców, nasion oleistych itd.

Nowy układ przewiduje znaczne powiększenie kontyngentów w porównaniu z ostatniemi dwoma laty. Układ wchodzi w życie z dniem podpisania.

# Z Berezy Kartuskiej

### Inspekcja obozu — Dalsze transporty
### Surowy regulamin

W piątek naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa poleskiego, p. Rolewicz, któremu służbowo podlega komendant obozu izolacyjnego w Berezie, oraz sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Brześciu dla spraw obozu izolacyjnego, p. Kordymowicz, przeprowadzili inspekcję obozu izolacyjnego. Inspekcja trwała kilka godzin.

*

Dalsze, chociaż już mniej liczne transporty zesłańców do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej nadchodzą nadal ze wszystkich stron kraju. Ostatnio przytransportowano do Berezy kilku zesłańców z Łodzi i Kielc. Z Łodzi zesłano m. in. niej. Weissa, brata naszej słynnej lekkoatletki.

*

Regulamin w obozie jest bardzo surowy. Izolowani pracują w polu, przy naprawie dróg i niwelacji terenów. Izolacja jest kompletna. Żadnych odwiedzin, żadnych listów, żadnych gazet i książek. Nie wolno wysyłać ani przyjmować żadnej korespondencji. Wyjątek stanowią paczki żywnościowe, w których jednak poza środkami żywności nie może się znajdować żadna korespondencja. Paczki z żywnością są drobiazgowo rewidowane i badane.

# Wiadomości bieżące

**Sobota, 21-go lipca 1934 r.**

Sobota: Praksedy. Wsch. sł. 3.53; zach. 7.47. Wsch. księż. 15.03; z. 23.00.
Niedziela: Marji Magd. Wsch. sł. 3.54; zach. 7.46. Wsch. księż. 16.24; z. 23.40.
Poniedziałek: Apolinary. Wsch. sł. 3.56 zach. 7.44. Wsch. księż. 17.38; z. —.—.



*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.**

## Województwa centralne.

### DZIECI WYKOPAŁY W PIASKU.. MONSTRANCJĘ.

**W marcu br. cały powiat zawierciański poruszony był świętokradztwem, dokonanem w kościele we Włodowicach. Mimo natychmiastowego i b. energicznego śledztwa, sprawców nie można było wykryć. Dopiero w tych dniach przypadek pomógł odnaleźć ślady świętokradztwa. Grupa dzieci w Zarkach, bawiąc się w piasku na placu nieczynnej fabryki, odkopała niespodziewanie skradzioną monstrancję, połamaną i zupełnie zniszczoną.**

**O odkryciu powiadomiono policję, która po trzechdniowych poszukiwaniach zdołała ustalić, że świętokradzkiego czynu dokonali Józef Sierpiński i Marjan Kubocki, obydwaj ze wsi Kotowic. Świętokradców aresztowano.**

### WISIELEC W SZOPIE.

**Mieszkaniec kolonji Jarantów, gm. Brudzew pow. Kalisz, 29-letni Reinhold Sperling, usiłował już dwukrotnie odebrać sobie życie przez powieszenie się. Jedynie wmieszanie się jego żony przeszkodziło w dokonaniu tego desperackiego czynu.**

**Uparty samobójca wybrał sobie jednak miejsce ustronne i udawszy się do pustej szopy, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.**

### W ŁODZI STRAJKUJE 3.500 TKACZY

**Z powodu niedojścia do porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami, porzuciło w czwartek pracę 3.500 robotników w przemyśle dzianym w Łodzi.**

### NIESAMOWITY POJEDYNEK MURARZY NA RUSZTOWANIU.

**W fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim przy rusztowaniu fabrycznem na wysokości kilku metrów pracowało dwóch murarzy: 41-letni Józef Psuta i 20-letni Józef Wójcik.**

**W pewnym momencie między murarzami z nieustalonych przyczyn powstała zwada, w czasie której Psuta uderzył drążkiem Wójcika w głowę. Ugodzony Wójcik zadał młotkiem cios Psucie w skroń. Psuta spadł na ziemię, odnosząc śmiertelne obrażenia. Widząc to Wójcik, wbiegł do fabryki i rzucił się w tryby maszyny, która złamała mu żebra i kręgosłup. W szpitalu Psuta zmarł, Wójcik zaś dogorywa.**

### W CZASIE RATOWANIA DOBYTKU SPŁONĘŁA ŻYWCEM.

**We wsi Kiełczygłów pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zagrodzie sołtysa Antoniego Koperskiego. Dom mieszkalny, obora, stodoła i chlew spłonęły doszczętnie. W czasie ratowania dobytku 19-letnia Pelagja Tokarzówna, pasierbica Koperskiego, wbiegła do płonącego domu, gdzie została przywalona spadającym pułapem. Nieszczęśliwa dziewczyna spłonęła żywcem. Stan. Tokarz, Ludwik Bożek, sołtys Koperski i Stefan Alasiński, którzy rzucili się na ratunek płonącej dziewczyny, zostali ciężko poparzeni. Odwieziono ich w stanie groźnym do szpitala, gdzie sołtys Koperski zmarł. Przyczyną pożaru było podpalenie. W związku z tem aresztowano 46-letniego Józefa Kulę.**

## Małopolska.

### SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH.

**Na szosie koło Ciężowa pod Stanisławowem zdarzyła się poważna katastrofa samochodowa. Od strony Stanisławowa nadjechało auto lwowskie, a od strony Kałusza auto stanisławowskie, które zderzyły się gwałtownie na zakręcie. Wóz ze Stanisławowa wpadł do rowu i wskutek eksplozji w ciągu kilkunastu minut zupełnie spłonął. — Wóz lwowski uległ znacznemu uszkodzeniu.**

## Kresy Wschodnie.

### ROZWIĄZANIE ANTYPAŃSTWOWYCH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH.

**Zostały rozwiązane na terenie województwa wołyńskiego istniejące od r. 1930 stronnictwa: „Ukraińskie Selańskie Objednanie“ i „Ogólnożydowska Partja Pracy“. Rozwiązanie nastąpiło z tej racji, że ugrupowania te były przybudówkami KPZU i prowadziły robotę antypaństwową, dążąc do oderwania od Rzplitej ziem południowo-wschodnich.**

# Nieudały występ „sanacyjnych“ agentów w Ożarowie k. Opatowa

Ożarów jest to małe miasteczko w pow. opatowskim, w większości zamieszkałe przez żydów. Polacy trudnią się przeważnie handlem trzodą chlewną i mają też po kawałku ziemi. „Kwiat“ Ożarowa — to grupka t. zw. inteligencji zawodowej. Pan aptekarz, urzędnicy poczty, nauczycielstwo — dawniej endecy — dziś w większości przyznają się do sanacji. Popierają ją nieszczerze, dla osobistego interesu i tylko dla oka. Widzą przecież co się w okolicy i w kraju dzieje za rządów „sanacji“. Dodać trzeba, że doniedawna był w Ożarowie sąd, ale go skasowano. Obecnie ludność ma z tych okolic po 40 kilometrów do sądu.

Zato Ożarów ma szczęście do występów „sanacyjnych“ posłów. Bywał tu p. Długosz i siał demagogję „sanacyjną“, o jakiej się nawet Okoniowi nie śniło. Teraz nawiedza nas p. Wróbel — taki grzebliwy rolnik z pod Opatowa. Myśli on bardzo gospodarczo, bo zawsze należy do tej partji, z której spodziewa się mandatu i korzyści osobistych. Podpasiony owsem „sanacyjnym“ po śmierci posła Boernera — zaczyna p. Wróbel objazdy poselskie po powiecie. I przyjechał do Ożarowa na niedzielę 13 maja. Miał on tu specjalne zadanie poruczone przez miejscowy sztab „be-becki“. Mianowicie przez udany wiec w Ożarowie dla „sanacji“ próbowano paraliżować i osłabić obchód Święta Ludowego, wyznaczony na 20 maja w pobliskiej osadzie Janików.

To też wydano surowy „rozkaz“ do wszystkich członków i „sympatyków“, aby koniecznie się stawili. Stójka gminny trąbił gdzie tylko mógł o tem wielkiem wydarzeniu, że przyjechał poseł „sanacyjny“ i wołał, żeby wszyscy szli go posłuchać. Ale jakoś nikt się nie kwapił. Nawet Zarząd Koła „sanacyjnego“ wstydził się przyjść w komplecie. Sam wiceprezes J. Kopczewski, koncesjonowany hurtownik tytoniowy, poszedł „na przechadzkę“ i przesiedział sobie w lesie. Nikt mu się nie dziwi: chłopisko ma przecież już około 60 lat i na starość ma się zarażać na dobre jakąś „sanacją“...

Zeszła się więc niewielka gromadka ciekawych i wpuszczono ją przezornie do budynku szkoły powszechnej. W szkołach podobnie niewolno uprawiać polityki. Ale to obowiązuje innych. Więc w lokalu szkolnym p. Wróbel przemówił — jak przystało w takiem miejscu — donośnie, dostojnie. Jak mógł tak mówił, ale wielce starał się przekonać chłopów do „sanacji“. Poparł go usilnie swojem przemówieniem p. Kulnar, sam instruktor „sanacji“ na powiat opatowski. Nie mówił za czyje pieniądze jeździ, ale dużo innych rzeczy mówił. Mowy poszły gładko. Gorzej wypadło z pytaniami obywateli ożarowskich. Pyta jeden, drugi, trzeci: — A dlaczego nasze produkty rolne takie tanie? Dlaczego towary przemysłowe takie drogie? Dlaczego tyle oszukaństwa było przy wyborach samorządowych? Dlaczego taka powszechna bieda? Pytania te i podobne „zatkały“ na amen złotoustych mówców „sanacji“. P. Wróbel wznosi okrzyk: „Niech żyje“ — a tu go nikt nie podtrzymuje. Bladzi i wściekli agenci „sanacji“ pocą się i złoszczą — sami nie wiedzą na kogo. Zabierają głos niezależni obywatele i tną prosto w twarz prawdę przedstawicielom „sanacji“. — Żądamy chleba, wolności i sprawiedliwości.

Taki jest głos obywateli Ożarowa i całej okolicy, a jak czytamy w gazetach — to i całej Polski. Głosu tego nie zagłuszą przekupstwa i agenci „sanacji“.

**Ludowiec z Ożarowa.**

# Ograniczenie wywozu bydła zagranicę

Ministerstwo roln. i reform rolnych zarządziło ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę, a to wskutek pojawienia się epidemji chorób zakaźnych.

Z powodu pomoru z zarazy wzbroniony jest wywóz do Austrji nierogacizny z powiatu Łuków (woj. lubelskie). z pow. Płońsk (woj. warszawskie).

Wskutek zarazy płucnej bydła rogatego zamknięte są do wywozu do Belgji, Francji, Szwecji i Jugosławji wszystkie powiaty w Polsce.

Dla wywozu do Austrji wszystkie powiaty województw: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskeigo, a dla eksportu do Niemiec wszystkie powiaty województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

*** Choć pracy w polu jest obecnie dużo,** to jednak

**BEZ GAZETY NIE NALEY SIĘ POZOSTAWAĆ.**

Pamiętajcie więc o zapisaniu sobie „Gazety Grudziądzkiej“ na **m-c** sierpień.

— **KTO DOTĄD nie mógł nic** jeszcze dla „Gazety Grudziądzkiej“ **ucznić — ten niechaj to uczyni teraz,** gdyż już tylko 10 tygodni dzieli nas od dnia **jej jubileuszu!**

## Radjoprogram z Warszawy

**Sobota, 21. 7.:** 6,30 audycja poranna; 12,10 muzyka lekka z Ciechocinka; 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert kameralny; 16,00 godzina muzyki lekkiej; 17,00 słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Horst Wessel tonie“; 17,25 arje operowe, pieśni i duety; 18,00 „Co czytać?“; 18,15 recital fortepianowy; 18,45 „Rozmowa w poradni budowlanej“ pogadanka; 19,15 piosenki rewjowe (płyty); 20,00 koncert muzyki polskiej; 20,30 odczyt w jęz. angielskim p. t. „Oświata w Polsce“; 20,40 piosenki; 21,00 tr. z Gdyni capstrzyku marynarki wojennej; 21,02 dziennik wieczorny; 21,12 muzyka lekka; 22,00 pogadanka aktualna;

**Niedziela, 22. 7.:** 8,30 audycja poranna; 10,30 nabożeństwo z Krakowa z kazaniem na temat: „Prawo Boże — ostoją pokoju społecznego“; po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12,10 koncert popularny; 13,00 „Dziedziczność talentu — cudowne dzieci“; 13,10 koncert muzyki lekkiej; 13,45 „Szlakiem Mickiewiczowskim“; 14,00 koncert polskiej muzyki ludowej; 15.00 „Wieś pod znakiem czasu“; 15,15 piosenki; 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych“; 15.35 dalszy ciąg piosenek; 15,45 „Jak podnieść wartość handlową warzyw“; 16,00 koncert; 17,10 koncert solistów; 18,45 feljeton literacki; 19,15 koncert muzyki lekkiej; 20,02 feljeton aktualny; 20,12 koncert popularny; 21,00 tr. z Gdyni capstrzyku marynarki wojennej; 21,02 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna;

**Poniedziałek, 23. 7.:** 6,30 audycja poranna; 12,10 muzyka popularna z płyt; 16,00 godzina muzyki lekkiej; 17,00 djalog dla dzieci: „Historja małpki Siki“; 17,15 recital fortepianowy; 17,45 arje i pieśni; 18,00 „Matki w barakach“; 18,15 nastrojowe piosenki z płyt; 18,45 pogadanka; 19,15 „Jak żyje Wilno“ — reportaż z Wilna; 19,40 marsze wojskowe z płyt; 20,02 W drodze z Casablanki do Marakeszu; 20,12 muzyka lekka; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 capstrzyk marynarki wojennej; 21,02 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21,12 koncert; 22,00 „Powieści na różne tematy“ (feljeton literacki); 22,15 mzuyka taneczna.

## Bydło i mięso

z dnia 17-go lipca 1934 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

| | Warszawa | Poznań |
|---|---|---|
| Woły wytucz. | 70— 77 | 56— 60 |
| Woły mięsiste | 65— 70 | 52— 54 |
| Stadniki wytucz. | — | 54— 58 |
| Stadniki mięsiste | — | 48— 52 |
| Stadniki mierne | — | 34— 40 |
| Krowy wytucz | — | 56— 60 |
| Krowy mięsiste | — | 42— 52 |
| Krowy mierne | — | 20— 26 |
| Jałówki wytucz. | — | 56— 60 |
| Cielęta mięsiste | 60— 65 | 52— 56 |
| Swinie: | | |
| ponad 150 kg. | 75 — 87 | 72— 78 |
| 130—150 kg. | 65— 75 | 64— 70 |
| 110—130 kg. | 55— 65 | 56— 62 |
| 80—100 kg. | — | 50— 54 |

# Pożyteczne książki

**Biegański:**
- Uprawa roślin lekarskich. Cena wraz z przesyłką — zł 5,30

- Zielarz — podr. dla zbierających zioła — zł 4,25
- Pielęgnowanie sadów w lecie i zimie — zł 1,75
- Sałata — Rzodkiewka — Rzodkiew — zł 1,75
- Uprawa warzyw na własny użytek — zł 1,75

**Makowski:**
- Zwalczanie szkodników i chorób drzew owocowych — zł 1,75

**Borecki A.**
- Hodowla i pielęgnowanie kanarka — zł 1,75

**Jankowski:**
- Przeszczepienie drzew owoc. — zł 1,75

**Łebkowski:**
- Ogródki kwiatowe — zł 2,05

**Müller - Borecki:**
- Szkoła śpiewu kanarka — zł 1,75

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200420.

Zamówienia przesyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego**
**W Grudziądzu- Pomorze.**

**PRAKTYCZNE PRZEPISY**

SMAZENIA KONFITUR SPORZĄDZANIA KOMPOTOW I SOKOW przez **ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ**

**CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 4,30.**

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:
**Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.**



**HUMOR ZAGRANICZNY**



CZELISTA.
Roztargniony czelista wita się ze swoją małżonką...

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziadz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziadz. ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie